Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 6 MAJA. № 34 ROKU 1848.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

W skutku odezwy JW. Jenerała Inżenierji Dehn, Naczelnika Inżenierji z daty 3 kwietnia r. b. Nr. 422 podaje do wiadomości interessowanych osób.

1. Że na Wiśle pod Twierdzą Nowogieorgiewskiem, już się zaczyna stawianie mostu pływającego.

2. Że wszyscy życzący sobie przebyć most rzeczony z tratwami, berlinkami lub innemi jakiemi bądź statkami, powinni takowe tratwy lub statki w miejscu stosownem i w znacznéj od mostu odległości zatrzymywać, a następnie albo osobiście albo przez swoich sterników porozumiewać się z majstrem mostowym, który wskaże każdemu miejsce i porządek, w jaki sposób tratwy lub statki będą mogły być przez most przeprowadzone.

3. Że dla zapobieżenia przeszkadzaniu robotom przy moście i do przepuszczania statków pod osobistym dozorem Plac Adjutanta Twierdzy, wyznaczony został czas od godziny 11 przed południem do 1-éj po południu codziennie.

4. Że za przepuszczanie przez most żadna opłata pobieraną niebędzie, lecz gdyby czyje tratwy, berlinki lub inne statki, przez nieostrożność uniesione zostały i wpadły na most wzmiankowany, wtenczas właściciel tratew, lub statków ulegnie odpowiedzialności podług prawideł dla mostu Warszawskiego wydanych i co rok przez Gazety ogłaszanych.

w Warszawie dnia 13/25 kwietnia 1848 roku.
p. o. Prezydenta Radca Stanu *Andrault.*
Naczelnik Kancellarji *Luceński.*

KILKA SŁÓW o MIERZWIE.
(Ciąg dalszy.)

B) Odchody zwierząt trawożernych. do których dołączamy exkrementa trzody chlewnéj, nie tak silnie działają jak poprzedzające, a to z powodu, iż zawierają mniéj części rozpuszczalnych, mniéj azotu i większy stosunek włókna roślinnego, które trudno się rozkłada. Im więcéj pokarmy przerobione są w organie trawiącym, im więcéj przeszły one sokami zwierzęcemi, tém większa działalność skutków trawienia.

Zwierzęta trawożerne w następującym porządku się mieszczą ze względu na coraz większą użyzniającą siłę ich odchodów:

Trzoda chlewna.
Bydło rogate.
Konie i
Owce.

W Anglji uważają mierzwę po świniach jako równie silną, jeżeli nie lepszą od gnoju bydła rogatego. Różnica ta ztąd pochodzi, iż w tym kraju wieprze jak z największém staraniem są paszone. Zarzucić można w ogóle téj mierzwie, iż świnie, nie trawiąc większéj części ziarn znajdujących się w ich paszy, zostawiają w exkrementach swych nasiona zielsk i chwastów. Nadto, gnój ten zamyka w sobie obfitą ropę, któréj ostrość roślinom szkodzi, ztąd téż używają rolnicy zagraniczni tego nawozu na łąki, gdzie ostrość i płynność jego zamiast szkodzenia, staje się pomocną. Anglicy mięszają zwyczajnie gnój ten z gnojem końskim. Jest to najpraktyczniejszy sposób zobojętnienia wad mierzwy po trzodzie chlewnéj, a polepszenia zarazem gnoju końskiego.

Oto jest podług analizy p. Girardin kombinacja chemiczna odchodów krowich, końskich i owczych.

	Krowy.	Konie.	Owce.
Woda	79,724	78,36	68,710
Części organiczne rozpuszczające się w wodzie	5,340	4,34	4,100
W alkoholu . . .	2,000	2,60	2,800
Włókno drzewne . .	8,706	12,16	16,260
Części solne jako to: fosforany wapna magnezji, węglan wapna, krzemionka, krzemian, potassium.	4,230	2,54	8,130.
	100,000	100,00	100,000

Mierzwa bydła rogatego jest mniéj silną, nie tak prędko fermentuje, bo więcéj wodnista i zdolniejsza do zatrzymania wilgoci jak gnój koński lub owczy. Dla tego téż pierwszą nazywamy nawozem zimnym, dwa zaś drugie gorącym. Pierwsza działa wolniéj, ale dobroć jéj się przedłuża: jest bowiem faktem niezaprzeczonym, iż władza użyzniania tém prędzéj się wycieńcza, im silniéj i raptowniéj działa.

Jedną z korzyści odchodów bydła rogatego jest, że z powodu znacznéj swéj wodnistości, można z niemi wielką ilość ściołki pomieszać; a że z drugiéj strony więcéj jest bydła rogatego u nas jak każdego innego, mierzwa ta najwięcéj nam korzyści przynosi, tém więcéj, że można ją na wszystkie prawie rodzaje gruntu i do wszelkiéj uprawy użyć.

Mierzwa końska zaorana w stanie świeżości, to jest przed wszelką fermentacją, silniejszą, jest od mierzwy bydlęcéj. Działalność ta o wiele się zmniejsza, skoro dopuszczamy fermentacją i przystęp powietrza. Pochodzi to ztąd, iż odchody końskie suche, zapalają się, skoro w kupach są złożone, i tracą znaczną ilość pierwiastków najużyteczniejszych, a zwłaszcza soli amoniakalnych. Podług pana Boussingault, gnój koński świeży zawiera w stanie suchym 2,7% azotu. Ten sam gnój złożony w grubych pokładach, rozkłada się, traci 1,7% azotu, a za pomocą fermentacji ubywa mu 9/10 jego wagi.

Mierzwa końska, jak ją zwyczajnie w naszych gospodarstwach widziemy, zda się na grunta gliniaste, ciężkie wilgotne; szkodliwą jest piaszczystym i wapiennym. Za pomocą zaś środków, o których niżéj powiemy, przydatną będzie na wszystkie grunta, i tylko wyższym stopniem działalności od gnoju bydlęcego się odznaczy.

Mierzwa owcza ze wszystkich gnojów jest najistotniejszą. Zdeptana mocno w owczarniach, gdzie zwykle aż do chwili wywiezienia na pole zostaje, i pozbawiona wilgoci, przedstawia ona mało symptomatów fermentacji. Kształt jéj i twardość przeszkadzają pomieszaniu się zupełnemu z ściołką. Zaleca się gnój ten szczególnie na grunta sapiate i zimne: najskuteczniéj działa na rośliny olejne. Mniéj gorący jak koński, działa trwaléj, ale nie więcéj nad dwa lata.

PP. Boussingault i Payen w następującym porządku oznaczyli ilość saletrorodu zawartą w odchodach stałych różnych zwierząt domowych:

	Azot na 100 częściach.
Mierzwa końska	2,16
— owcza	1,11
— końska	0,74
— trzody chlewnéj . . .	0.63
— bydła rogatego . . .	0,41.

C) Uryna zwierząt trawożernych, którą ściołka przesiąkła, uważana być powinna jako najsilniejsza część mierzwy; z żalem widzę jak mało starań łożą u nas rolnicy, by skutecznie użyć tak pożytecznego nawozu. Wielki popęd nadany wegetacji przez urynę, pochodzi z istot solnych, które zawiera, zwłaszcza z pierwiastku urynem zwanego.

Zresztą skład chemiczny uryny inny jest w każdym rodzaju zwierząt i zależy od stanu zdrowia, pokarmu, długości pobytu w pęcherzu i t. d.

Uryna ludzka	woda	93 300
	ureum	3,100
	kwasy i organiczne części . .	1,846
	sole potażowe amoniakalne i inne	1 741
	sole nierozpuszczalne	0,103
		100,000
Uryna końska	woda połączona z klejem zwierzęcym i tłuszczem. . .	94,0
	uryn	0,7
	sole potażowe i inne . . .	4,2
	sole rozpuszczalne	1,1
		100,0
Uryna krowia	woda	65
	uryn	5
	sole potażowe i amoniakalne	25
	sole nierozpuszczalne. . . .	5
		100

Czyli dla zwięzłości:

	uryna ludzka	końska	krowia
woda	93 300	94 0	65
części organiczne . . .	4.856	0,7	5
„ solne	1,044	5,3	30
	100,000	100,0	100.

Podług pp. Boussingault i Payen

uryna krowia zawiera	0,44	azotu	na 100
— ludzka —	0,715	„	„
— końska —	2,61	„	„

W Szwajcarji przechowywana jest uryna starannie w studniach i ztamtąd wywożona na pole; w Belgji zmieszana bywa z mierzwą; w innych miejscach polewają nią glinę, margiel, piasek gips, i tą kompozycją skruszoną posypują pola. U nas jak wiadomo, powiększéj części wsiąka pod bydłem w braku bruku i ścieków, lub téż spływa w gnojówkę; ztamtąd zmieszana z deszczową wodą wypływa na podwórze i bez użytku wysycha i ginie. W lepszych niewielu gospodarstwach uważałem, iż bywa zbierana i dopiero po znacznéj fermentacji na pole wywożona. Systemat ten jest zupełnie fałszywy, bo największa część istot zwierzęcych rozpuszczalnych utracona przy gniciu; uryn, ten najważniejszy pierwiastek uryny zamienia się za pomocą gnicia w węglan amoniaku: przy wywożeniu takowéj zgniłéj uryny węglan ten szybko się ulatnia; wagi połowa ubywa.

D) Odchody ludzkie, znane we Francji w stanie świeżym pod nazwiskiem *gadoue*, a w stanie suchym pod nazwiskiem *pudrette*, stanowią bardzo silny nawóz.

Skład ich, podług Berzeliusza jest następujący:

Woda.	73 3
oszczątki roślinne i zwierzęce	7.0
żółć, białko, kombinacja extraktowa właściwa . .	4,5
sole rozpuszczalne, i nierozpuszczalne zwłaszcza fosforany	1,2
części nierozpuszczalne przyłączają się w wnętrznościach jako kléj zwierzęcy, smoła żółciowa, tłuszcz i inne zwierzęce części	14,0
	100,0

Nawóz ten wielce jest ceniony w wszystkich krajach, gdzie rolnictwo na wyższym stoi stopniu. W okolicach Grenobli używają jego w stanie świeżym do uprawy konopi; w Lugdunie i kilku stronach Toskanji rozrobiony w wodzie, wożony bywa na pola, szczególnie na lucernę; w Belgji służy on w stanie płynnym po pewnéj fermentacji do uprawy lnu, rzepaku i tabaki; w Chinach zmięszany z gliną, użyty jest w stanie proszku; w Paryżu nakoniec zamienia się na pudrettę.

Pudretta wyrabia się w stawach w ziemi wykopanych, tak, iż exkrementa z jednego do drugiego stawu spływać mogą. Części płynne zaś ściekami sprowadzane bywają do umyślnie przysposobionych studni. Przy takowéj operacji, zostają w stawach jedynie części stałe, które przeniesione na miejsce mocno ubite i często przewracane, schną przez trzy lub cztery lata. Wówczas zamienione na proszek brunatny, stają się przedmiotem handlu i służą za nawóz.

Fabrykacja ta pudretty, jak widziemy, bardzo prosta, pociąga za sobą wielkie niedogodności. W ciągu długiéj téj dessikacji, massa ta podlega fermentacji, która śmierdzące wyziewy na ½ mili w około roznosi i niszczy większą część organicznych istot dla pokarmu roślin niezbędnych. Istoty te organiczne zamieniają się na sole amoniakalne, odchodzące z parą wody. Wprawdzie mięszają w niektórych fakrykach exkrementa te z popiołem drzewnym i ziemią zawierającą kaustyczne wapno: nieprzyjemne wyziewy zobojętniają się tym sposobem, ale amoniak za to całkowicie ubywa i zostają jedynie fosforany mające niejakie jeszcze użyźniające własności. Zamienienie odchodów ludzkich na pudrettę jest niesłychaném nadużyciem. Sprowadzenie całego wozu exkrementów do objętości tabakierki, że tak powiemy, byłoby niedarowaném wszędzie, gdzie nieprzebranego ich mnóstwa, jak to przy bardzo wielkich miastach się dzieje, nie można w pierwotnym ich stanie utrzymać.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ROLNICTWO RĘKODZIELNICZE

LEEDS.

(Ciąg dalszy).

Pojmujecie, że ten system bardzo dogodnym jest dla właścicieli i dzierżawców, albowiem robota odbywa się daleko prędzéj, z większą precyzją i taniéj niżeli wszelkim innym sposobem. Dla wyrobnika także jest w tém pewna korzyść, a głównie, że ma stałe i regularne zatrudnienie. Jednakowoż przez ile to cierpień i niewygód opłacać musi to pozorne losu swego polepszenie? Najprzód system roboty przez entrepryzę, jest środkiem wydarcia robotnikowi największéj summy pracy za najmniejszą summę pieniędzy. Każdy wyrobnik, lubo płatnym jest dziennie, obowięzuje się względem przedsiębiorcy wykonać pewną ilość roboty, tak, że cała gromada widzi się zmuszoną pracować z równém natężeniem jak gdyby każdy pracował na swój własny rachunek, i że to natężenie dodatkowe, tylko na

korzyść entreprenera idące, czystą stratę robotnikowi przynosi. Jest to robota wolnego robotnika dokonana przez galernika. Drugim skutkiem tego systemu jest użycie mniejszych dzieci. Już ich używają gdy kończą piąty lub szósty rok; a obarczając te biedne dziatki pracą, odmawia się im wszelkiego ukształcenia. W którymże czasie do szkoły chodzić mają, kiedy praca codzienna zaczyna się dla nich skoro tylko na nogi stanąć mogą?

System pracy gromadami wydaje mi się prostém następstwem wielkiéj własności i wielkich gospodarstw. Jeżeli naturalny bieg rzeczy rozwinie to dążenie w zarodzie dopiero będące, przepadną na zawsze wiejski spokój w rodzinach, męzka siła ciała i dobre obyczaje. Zobaczem najdaléj w doskonałości posunięte gospodarstwo przypadające jednocześnie z najzupełniejszém poniżeniem ludności; a gdy się plemiona miejskie wyrodzą, zkądże do miast ludność napływać i odnawiać się będzie.

Nie będę się więcéj rozszerzał nad tym punktem; zdaje się że dość powiedziałem aby pokazać, że jeżeli mieszkańcy okręgów rolniczych równie są poniżeni jak w okręgach fabrycznych, to dla tego że rolnictwo w Anglji dąży do urządzenia się na tych samych podstawach co przemysł. Dodać trzeba, że w hrabstwach najbardziéj rolniczych, prace przemysłowe tylu zatrudniają robotników co roboty w polu. Niema wieśniaczéj chaty, w któréjby dzieci użyte nie były to do wyrabiania guzików, to do passamonictwa lub wstążek i towarów norymbergskich; dorośli zaś, nieznalazłszy zatrudnienia w folwarkach, tkają płótno, robią pończochy i czapki. P. F. Doyle wymienia jeden okręg, znany w hrabstwie York pod nazwą *Dales*, gdzie pługa nie zobaczysz, a cała okolica ogromną jest łąką. Wyjąwszy bardzo małą liczbę robotników, którzy wykonywają roboty osuszające i irrygacyjne, niema w tym okręgu wyrobników właściwych, a parobcy w każdym folwarku wystarczają do zachodów około bydła. Mieszkańcy zatém *Dales* dla wyżycia trudnią się wyrabianiem pończoch i marynarskich opończy. Taki stan rzeczy, w pewnéj mierze, istnieje w całém prawie królestwie.

Ludności pracowite, uczciwe i szczęśliwe po wsiach tam tylko istnieją gdzie przywiązane są do ziemi. W upłynionêm stuleciu Anglja posiadała jeszcze pokolenie kmieci, którém się szczyciła i które poeci jéj wysławiali. Ale wówczas te wszystkie rodziny coś posiadały; najmniejszy rolnik miał domostwo i akr lub półtora akra gruntu, nieliczące prawa paszenia i brania drzewa z gruntów gromadzkich.

Grunta gromadzkie w Anglji nie są, tak jak we Francji, własnością gmin lub parafji; pan *(Lord of the manor)* jest posiadaczem gruntu, ale mieszkańcy mają z nim wspólne użytkowanie. Jeżeli kto chce grunta takie wcielić do prywatnéj własności prawem zamknięcia *(inclosure act)*, wtedy mieszkańcy parafji, wzamian za swoje prawo użytkowania, otrzymują w posiadanie jakąś cząstkę gruntu. Ale w takim razie pan literalnie tak zupełnie wychodzi jak lew w bajce, albowiem oprócz części przez prawo mu wydzielonéj, z tytułu prawa jego dominialnego, otrzymuje nadto drugą z tytułu włości do zamku przywiązanych, jakiémś niby prawem moralnego napływu.

Teraz rozumiecie zapewne jakim sposobem stopniowe niszczenie gruntów gromadzkich obróciło się na korzyść wielkich właścicieli. To czego im prawo nie udzieliło, rychło ponabywali za niską cenę; bo tylko czekać im trzeba było, a nędza lub nierząd zganiały w ich ręce drobnych właścicieli. To wywłaszczenie parafij, ten akt wydzierstwa, dokonany został na skalę nader rozległą. Od 1760 do 1834 r. parlament uchwalił przeszło dwa tysiące praw zamknięcia, które dodały 6,840,540 akrów do własności prywatnych, a tém samém do bogactwa arystokracji. Zostaje jeszcze, w Anglji właściwéj, 3,984,000 akrów gruntów niezajętych, zdolnych pod uprawę. Ale panowie mają już na nie oko, i już jeden z członków konserwatystów stronnictwa, lord Stuart Wortley proponował nowy podział tych gruntów, będących ostatniemi szczątkami posiadłości publicznéj.

Rolnictwo niezaprzeczenie doskonalsze jest w Wielkiéj Brytanji niżeli we Francji; na równéj przestrzeni grunt wyżywia tam większą ilość bydła, otrzymuje więcéj nawozu, lepiéj jest obrabianym i więcéj wydaje. Dobrze utrzymywane zagrody, łąki których trawa miękka jak aksamit, sztucznie rysowane parki, książęce mieszkania, wszystko to przedstawia całość świetną, pyszną i wesołą; francuskie wioski postawione obok tego obrazu, często nędzne mają wejrzenie. Przepłynąwszy z Dover do Calais, i opuściwszy pola hrabstwa Kent a wstępując na grunta Pikardji, doznajem przykrego ściśnięcia serca. Niebogaci są francuscy właściciele a wieśniacy małém żyją, ale przynajmniéj żyją: jedna część ludności nie pasie się substancją drugiéj; ziemia rodzi dla wszystkich i każdy ma swoje miejsce na słońcu. Nie zobaczysz tam dzikich zwierzy, chowanych dla oka możnego pana, pożerających plony, kiedy rolnicy mrą z głodu.

Że społeczny porządek Francji potrafił wytrzymać wstrząśnienia trzech czy czterech rewolucyj, dwa wkroczenia obcych, ciężkie próby głodu, powtarzające się nieraz przesilenia handlu i przemysłu, winien to jedynie temu rozdziałowi własności, który przywięzuje do gruntu i interesuje w rzeczy publicznéj niezmierną większość mieszkańców. Lecz kiedy się wyłącza całą massę ludności, jak to się praktykuje w Anglji, od własności a nawet od najmu gruntu, nader wielki pochop daje się do nieporządku; wystawia się społeczność najsilniéj usadowioną, na nieuniknione wstrząśnienia. Zdaje się, że im bardziéj rozwija się bogactwo, tym więcéj rosnąć powinna liczba właścicieli; bo inaczéj odejmuje się indywidualnéj uczciwości podtrzymujące ją podpory, i to w chwili właśnie kiedy mnożą się pokuszenia. Postęp zbrodni w okręgach rolniczych sięga najoczywiściéj ostatnich przywłaszczeń wielkich właścicieli; ztąd poszło, że w jednym tylko rodzaju przestępstw, kradzieży zwierzyny, 4,529 osób skazanych zostało w 1843 r. na deportację, na uwięzienie, lub na kary pieniężne, które zwykle dla ubóstwa winowajcy, zamieniają na areszt kilkomiesięczny lub kilkodniowy.

Najprzód wojna, potém podatek na ubogich, a nareszcie działalność fabryk, odwróciły czasowo następstwa tego anormalnego położenia; lecz skoroby jedno lub drugie z tych źródeł chybiło Anglja niezawodnie wystawionąby została na wszystkie okropności nowéj żakerji. Zadanie to jeszcze raz się przedstawia, a jasno widzące umysły pojmują rozwiązania go potrzebę. Zmieniono kmieci w proletariuszów, teraz trzeba znów proletariuszów na kmieci zamienić. Układ towarzystwa angielskiego niepozwala zrobić tam tego, co we Francji zrobioném zostało 1793 r. Niepodobna uczynić kmieci właścicielami; ale ten sam cel osiągniętym zostanie wydzieleniem im użytkowania z gruntu. *(Dokończenie nastąpi.)*

Galwanizowanie żelaza.

Panowie Nasmyth i Owen, jako członkowie komitetu rządowego do rozpoznania i ocenienia przedmiotów tyczących się metalów, ostatniemi czasy, w celu oznaczenia istotnych zalet przypisywanych powszechnie żelazu galwanizowanemu, robili liczne doświadczenia. Wypadki przez nich otrzymane w téj mierze, niezaprzeczenie dowodzą, że skoro żelazo w jakimbądź stanie i postaci będące, pokryte jest powłoką cynkową, zupełnie rdzewieniu nie ulega; że stare blachy żelazne, które wprzód pokryte były cynkiem i z niższych części obicia zewnętrznego okrętów pochodziły, nic na mocy swéj i innych własności nie utraciły, a nawet z przetopienia owych blach otrzymano żelazo daleko lepsze, jakiém było pierwotnie. Doświadczenie to, mimowolnie nasuwa pytanie: czyliby przymioty i trwałość żelaza przeto nie dały się ulepszyć, gdyby przy wytapianiu jego małą ilość cynku domięszano. Żelazo ocynowane, na działanie powietrza wystawione, łatwo niedokwasza się; lecz żelazo pokryte cynkiem, na wszelkie zmiany atmosfery jest trwalsze, a nawet połysk sobie nadany zatrzymuje, chociaż przez kilka miesięcy pod wodą będzie zanurzone. Żelaza cynkowanego używają teraz w Anglji do krycia dachów; nowo wystawiony gmach Parlamentu Angielskiego, tym sposobem pokryty został. Żelazo powleczone cynkiem, po niejakim czasie pokrywa się cienką warstewką niedokwasu cynku, który wewnętrzną część metalu od niszczącego wpływu atmosfery osłania. *(Mechanic's Magazine.)*

Ogromny most wiszący w Rossji.

Rząd Rossyjski zawarł kontrakt z p. Vignole, inżenierem Angielskim, w zamiarze wzniesienia wiszącego mostu żelaznego przez Dniepr pod Kijowem. W miesiącu Grudniu zeszłego roku, pierwsze machiny do téj konstrukcji potrzebne wyprawiono z Liverpool. Dniepr toczy swe wody po ziemi Rossyjskiéj w długości 800 mil Angielskich, za nim do morza Czarnego wpada; prawie w całéj swéj długości do żeglugi jest zdatny z wyjątkiem tylko około 40 mil Angielskich, gdzie tamowany jest przez znane katarakty. Pierwsza wysyłka uskuteczniona w Liverpool dla przyszłego mostu. złożona z różnych części składowych z lanego żelaza, ważyła 274 tonnes (około 30,000 cent)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WEŁNA.

Wrocław 3 maja. W tych czasach niesłyszeliśmy o żadnym obrocie wełną wspomnienia godnym, to tylko nadmieniamy, że cichość w tym artykule przed samą strzyżą zwykła zawsze panować, a teraz tém mniéj przerwaną być może, że smutne stosunki finansowe handlu w ogólności i na handel wełną musiały oddziałać szkodliwie. Oznaczném zniżeniu ceny także dotąd nic powiedzieć się nie da, albowiem w ostatnich czasach niewidzieliśmy na naszym targu ani jednego z znakomitszych kupców, a sprzedaże z potrzeby dla tego nie mają miejsca, że tutejszy Bank królewski dość znaczne ilości przyjął na zastaw i dawał nader szczodrze zaliczenia aż do dwóch trzecich wartości otaxowanéj. Pisma tutejsze ciągle spór wiodą o to żeby termin wiosennego jarmarku przynajmniéj na trzy tygodnie odroczyć. Ale podobno władze postanowiły, że się ma odbyć w zwykłym czasie.

WIADOMOŚĆ

O cenach targowych praktykowanych po miastach w gubernji Warszawskiéj

Wymienienie miasta	Pszezenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Groch		Kartofle	
	rub.	k.	rub.	k.	rub.	k.	rub.	k.	r.	k.	rub.	k.
Częstochowa 20 kwiet.	4	50	3	30	3	15	1	35	4	50	1	80
Gombin 20 kwietnia	3	0	2	70	2	40	1	35	3	30	1	20
Kalisz 18 i 21 kwietnia	3	¾	2	68	2	9¾	1	31½	3	27	1	46
Łęczyca 21 kwietnia	3	45	2	70	2	25	1	65	3	30		—
Wieluń 26 kwiet.	3	75	2	70	2	70	1	35	3	90	1	50
Włoc. 17 i 21 kwiet.	3	—	2	55	1	95	1	35	2	40	1	20
		—		—		—		—		—		—
		—		—		—		—		—		—

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 3 maja 1848 roku.	żądają	płacą
P A P I E R Y.		
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	—	84
Polskie Obligacje Skarbu 4%	—	46
„ Listy Zastawne	—	80¼
„ Listy Zastawne nowe.	—	80
„ Obligacje Udziałowe	—	72
„ Obligacje 500 złotowe.	—	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	58
lit. B. 200 „ . . .	—	—
procentowe „ . . .	—	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 5 maja r. b. -

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	3	20½		
Pszenicy ditto	3	90—		
Grochu polnego	3	40—		
„ cukrowego	3	97—		
Fasoli. . . .	5	55—		
Gryki. . . .	3	15—		
Jęczmienia . .	2	80½		
Owsa. . . .	1	80½		
Mąki pszen. pr.	6	40—		
„ ordynarnéj	6	8½		
„ żytn. pytlo.	4	44—		
„ gryczanéj	4	27½		
Kaszy jaglannéj.	6	97½		
„ grycz. zw.	5	63—		
„ drobnéj.	10	80—		
„ jęcz. perło.	10	76—		
„ „ ordyn.	3	61—		
Siana cet. 100 f.	—	59½		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	22½	—	—
Siana fura 1 k.	2	25—	3	45—
„ „ 2 k.	3	45—	5	25—
Słomy fura zw.	1	5—	1	65—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	40	50—	61	65—
„ średni.	30	60—	39	15—
„ lichy.	26	60—	8	80—
Cielę. . .	1	50—	3	60—
Baran. . .	—	—	—	—
Wieprz dobry.	14	—	24	30—
„ średni.	11	—	13	—
„ lichy.	7	50—	10	—
Masła funt.	—	15—	—	—
Słoniny „	—	12½	—	—
Kartofli korzec	1	80—	—	—
Okowity garn.	1	8—	—	—
Szumówki gar.	—	64—	—	—

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 254 z różnych miejsc królestwa sztuk 214 ogółem wołów sztuk 468 wieprzy 386 cieląt 1377 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 357 wieprzy 325 cielęta wszystkie

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 2 maja 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	—	—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	101	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	101	50—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	60	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	14—	15½
„ „ nowe za 100		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 22½